Nr. 286 Warszawa, Czwartek dnia 30 Listopada (12 Grudnia) 1889 roku. Rok 7.

DZIENNIK DLA WSZYSTKICH

i ANONSOWY.

PRZEDPŁATA:

W Warszawie: Miesięcz. kop. 35, Kwartal. rs. 1.05, Półrocz. „ 2.10, Rocznie „ 4.20
Na prowincyi i w Cesarstwie: Kwartal. rs. 1.80, Półrocz. „ 3.60, Rocznie „ 7.20
Za odnoszenie do domu dopłaca się kop. 5 miesięcznie.

Numer pojedyńczy kop. 3.

Wschód słońca o g. 8 m. 0.
Zachód słońca o g. 3 m. 46

Długość dnia g. 7 m. 46
Ubyło dnia g. 8 m. 57.

Czwartek 12 Grudnia

Adres Redakcyi: **Mazowiecka 11.**
Telefonu Redakcyi Nr. 122.

Rękopismów nadsyłanych do Redakcyi nie zwraca się.
Ogłoszenia i prenumerata przyjmuje się w kantorze Dziennika Dla Wszystkich od 9-ej rano do 7-ej wiecz., w Niedziele i Święta od 10-ej r. do 1-ej po południu.

KALENDARZ.

	św.
Czwart.	Aleksandra M.
Piątek	Łucyi P. M.
Sobota	Spirydyona B. M.
Niedziel.	Waleryana M.
Poniedz.	Euzebyusza B. M.
Wtorek	Łazarza Bisk.
Środa	Gracyana B. W.

Ogłoszenia przyjmują się w Kantorze Administracyi Dziennika Dla Wszystkich i w Agencyi Ogłoszeń Rajchman i Frendler ulica Senatorska Nr. 26.
Za wiersz jeden drobnego pisma lub jego miejsce, pierwszy raz kop. 8, a następne razy kop. 6. **Małe ogłoszenia** za jeden wyraz po kop. 1 i pół. **Reklamy po 12** kop. za wiersz. **Nekrologia po 10 kop.** za wiersz.

Nakładem redakcyi „Dziennika Dla Wszystkich"

wydanym zostanie

Wybór Najcelniejszych Powieści

Aleksandra Dumasa (Ojca).

Stary Dumas należy do najcelniejszych powieściopisarzy, nietylko we francuzkiej, ale w całej literaturze Europejskiej. Niezwykła zdolność interesującego przedstawiania epok dziejowych, tworzenia postaci pełnych życia, a tak uplastycznionych, że stoją jak żywe przed oczyma i nadługo zachowują się w pamięci przez swą oryginalność; niezrównana wreszcie pomysłowość w rozwijaniu wypadków, wszystko to zapewniło Dumasowi powodzenie olbrzymie. Czytelnik z żalem rozstaje się z jego powieściami, bo czytanie ich sprawia mu niewysłowioną przyjemność. Kiedy w literaturze naszej ukazały się arcydzieła historyczne Henryka Sienkiewicza: „Ogniem i Mieczem", „Potop" — i „Pan Wołodyjowski", krytyka prawie jednomyślnie zauważyła, iż mają one ten romantyzm szlachetny, który powieściom starego Dumasa zapewniał tak wielkie uznanie. Jest to pochwała zarazem dla obu znakomitych pisarzy.

Wiele z powieści Dumasa nie zostało jeszcze na nasz język przełożonych, a te, które ukazały się przed półwiekiem, są też bardzo mało znane młodszemu pokoleniu i przy nieudolnym przekładzie, nie dają najmniejszego pojęcia o ich prawdziwej piękności. Z tego otóż powodu, a także w przekonaniu, że dla tych, którzy z utworami autora „Trzech Muszkieterów" zapoznali się przed laty, przyjemną będzie rzeczą przypomnieć sobie dawne wrażenia i porównywać je przy powtórnem czytaniu, postanowiliśmy wydać najcelniejsze powieści Dumasa ojca, zarówno z **nietłomaczonych dotąd** jak i tłomaczonych przed laty.

W pośród innych wydamy:
Pamiętniki Lekarza, Naszyjnik Królowej, Anioł Pitoux, Hrabina Charny, Kawaler z Czerwonego Domu,

W mocy Bożej;
Wilczęta z Machecoul;
Pamiętniki Niewidomej, Oliwia Cléves;
Mohikanowie paryzcy;
Hrabia de Monte-Christo;
Trzej Muszkieterowie, W dwadzieścia lat później, Vicehrabia de Bragelone;
Kawaler d'Harmental;
Czarny Tulipan;
Dwie Dyany;
Wojna kobieca;
Paź książęcy — i wiele innych.

Na początek wybraliśmy jednę z najznakomitszych powieści historycznych Dumasa: **Pamiętniki Lekarza.** Na tle krwawych dziejów zeszłego wieku we Francyi, które sprawiły taki potężny przełom w cywilizacyi wszechświatowej, rozsnuwa autor nader zajmującą opowieść, wśród której występują postacie historyczne, roztacza się cały przepych ówczesnej epoki obok przerażającej nędzy, a dramat kończy się tragiczną katastrofą na gilotynie. Efektowny też jest tu niezmiernie obraz ówczesnej masoneryi i nader ciekawie przedstawione są sceny z próbami snu magnetycznego, który wtedy całkiem był nowem odkryciem, a dziś tak interesuje zarówno uczonych, jak i tych, dla których nie może być obojętną tajemniczość natury ludzkiej.

Pamiętniki Lekarza składają się z cyklu powieści p. t.: **Józef Balsamo** czyli **Cagliostro, Naszyjnik Królowej, Anioł Pitoux, Hrabina de Charny, Kawaler z Czerwonego Domu** i mają tomów 36,

Prenumeratorom „Dziennika Dla Wszystkich"

wydajemy to wydawnictwo po **niezwykle niskiej cenie,** a nadto dla większej jeszcze dogodności i uprzystępnienia—pozostawiamy im możność wnoszenia za każdy tom oddzielnie po kopiejek **piętnaście.** Każdy tom w okładce, zbroszurowany, zawierać będzie od 230 do 250 stron druku, na dobrym papierze, cena więc dla prenumeratorów „Dziennika" wypada **bajecznie tanio.**

Na prowincyi prenumeratorzy „Dziennika", celem zmniejszenia kosztów przesyłki pocztowej, nadsyłać winni należność przynajmniej za trzy tomy razem — a mianowicie kop. 45 za trzy tomy i kop. 30 za **rekomendowaną** przesyłkę pocztą, czyli razem kop. 75. **Życzący otrzymywać każdy tom oddzielnie,** ponoszą koszta przesyłki kop. 15 do każdego tomu, czyli za trzy tomy razem kop. 90.

Dla pośpiechu w dostarczaniu czytelnikom dalszego ciągu powieści, wydawać będziemy **regularnie** tom co dni dziesięć.

Pierwszy tom **Pamiętników Lekarza** ukaże się w dniu 10 stycznia r. 1899 i t. d.

Ze względu na niezwykłą taniość tego wydania dla prenumeratorów „Dziennika", jak również na wynikającą stąd potrzebę ścisłego obliczenia kosztów wydawniczych, uprzasmy o wczesne wnoszenie opłaty, gdyż dla opóźniających się z nią, możemy zachować tylko niewielką liczbę egzemplarzy.

Cena wydawnictwa, po ukończeniu go, będzie podwyższoną w handlu księgarskim znacznie, bo w **trójnasób.**

— Książe Ludwik Bonaparte przyjechał wczoraj o godz. 7 i pół do Warszawy z Petersburga i stanął w hotelu Europejskim. Książe zapisał się w księdze hotelowej pod nazwiskiem hr. Ludwika Monte Aligieri. Towarzyszą mu trzy osoby. Książe jutro wyjeżdża do Wiednia.

Wiadomości Kościelne.

Jutro w kościele Popaulińskim przy rogu ulic Długiej i Freta, o 10-ej rano, odprawi się solenna wotywa z powodu tygodniowego odpustu Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny.

Jutro w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, o 9-ej rano, odprawi się uroczysta wotywa ku czci Serca Pana Jezusa.

Jutro o 9-ej i pół rano, w kościele Potrynitarskim na Solcu w kaplicy Serca Pana Jezusa, odprawi się uroczysta ku czci tegoż Serca wotywa.

Takaż wotywa odbędzie się jutro w kaplicy Pana Jezusa przy kościele Archikatedralnym św. Jana o 8-ej rano.

Rzekome ustępstwa.

Izba włoska deputatów, wypełniając życzenie, wyrażone w mowie tronowej króla Humberta, przystąpiła do rozpoznania projektu o zniesieniu ceł różniczkowych, jakiemi we Włoszech obłożone są towary francuzkie.

Jednocześnie prasa włoska skorzystała z tej okoliczności i ogłosiła, iż rząd króla Humberta uczynił pierwszy krok do pojednania się z Francyą, jeżeli zaś Francya nie okaże takiej samej uprzejmości na ustępstwa p. Crispiego, zamanifestuje tem wyraźnie nieprzejednaną nienawiść względem Włoch.

Co prawda, w sferach rządowych włoskich wiedzą doskonale, że kwestya ceł różniczkowych nie ma nic wspólnego ze sprawą przywrócenia stosunków handlowych między Francyą a Włochami.

Rzeczywiście bowiem, nawet po zniesieniu ceł różniczkowych, Włochy pozostaną nadal w wojnie handlowej z Francyą, ponieważ ich taryfa celna nakłada na towary francuzkie cła nawskróś prohibicyjne, t. j. uniemożliwiające ich dowóz.

Przypomnieć należy, że między Francyą i Włochami zawarta była w r. 1881 konwencya handlowa do dnia 1 lutego 1892 r., każda ze stron wymówiła sobie możność zrzeczenia się tej konwencyi przed terminem. Włochy skorzystały z tego prawa w grudniu r. 1880. W roku zaś następnym, w lipcu, parlament włoski uchwalił nową taryfę celną, nakładającą wysokie cła na towary francuzkie, przywożone dotąd do Włoch.

Cło od wina zwiększone było z 4 do 20 franków, od materyałów surowych z 60 do 200 franków; również wzrosło znacznie cło od żelaza i machin, od jedwabiu w trójnasób, a od mydła z 20 do 40 franków. Tak samo cło podwyższone zostało i od innych towarów.

Było to prawdziwe wypowiedzenie wojny handlowej.

Wtedy rząd włoski posłał do Paryża dwóch deputatów, dla układów o wznowienie handlowego traktatu francuzko-włoskiego na zasadach tak zmienionej ogólnej taryfy celnej włoskiej.

Rząd francuzki zamiast odrazu zaprotestować przeciw takim pretensyom podjął bezcelowe rokowania i zgodził się odroczyć do 1 maja 1888 r. traktat, który powinien się był skończyć d. 25 grudnia 1886, z powodu zrzeczenia się go przez Włochy.

Crispi skorzystał z tego, ażeby przed opinią publiczną ukryć charakter zaczepny, uczynionego przezeń kroku.

Wreszcie po długich obradach 8 lutego 1888 r. Crispi oznajmił, że je zrywa, a 29 lutego wydane zostało prawo, według którego towary francuzkie ob-

ciążone zostały oprócz ceł z ogólnej taryfy jeszcze dodatkowemi.

Było to nawet już tylko junakieryą zuchwałą, gdyż i bez tych ceł dodatkowych, towary francuzkie przy cłach wprzód już podwyższonych, przestały przychodzić do Włoch.

Dla tego też zniesienie teraz owych ceł dodatkowych, ma jedynie znaczenie fikcyjne, gdyż same cła podwyższone w 1887 r., są aż nadto utrudniające dowóz towarów francuzkich.

Jest to tylko mistyfikacya, która w niczem nie może zmienić stosunków polityki zasadniczej, zaleconej Włochom względem Francyi przez Niemcy, i nie ma w tem nic uspakajającego dla pokoju europejskiego.

Właśnie też zauważył francuzki minister handlu, iż nawet z powrotem Włoch do ogólnej taryfy, strata okaże się po stronie Francyi, gdyż taryfa francuzka znacznie jest niższa od włoskiej.

Ustępstwa więc, poczynione przez Włochy, są jedynie urojone, a na lep ich Francya chyba się nie złapie.

Kronika polityczna.

—o—

Anglia. Nowy irlandzki bil rolny nie bez oporu, jak donoszą z Londynu, przyjętym został przez radę ministrów. Balfour zamierzając rozwiązać trudności agrarne jednym radykalnym środkiem, żądał w tym celu kredytu 100-u milionów funtów sterlingów. Projekt swój przedstawił ściślejszemu komitetowi z siedmiu ministrów złożonemu, napotkał jednak na opór ze strony Goeschena, Smitha i Salisburego, ponieważ ci nie mogli się pogodzić z myślą przymusowego wywłaszczenia. Oprócz tego obawiali się, aby gabinet torysowski nie utracił reszty popularności, jaką jeszcze się cieszy u narodu, gdyby przez żądany tak znaczny kredyt zwiększone zostały ciężary podatkowe obywateli angielskich.

Poprzestano tedy na przyznaniu Balfourowi dziesiątej części sumy, pierwiastkowo przez niego projektowanej, z tym warunkiem, że nietylko katolickim dzierżawcom w niespokojnych okręgach, ale i protestanckim fermerom w prowincyi Ulster, ma być dana możność korzystnego nabycia na własność dzierżawionych dotąd folwarków. To ostatnie postanowienie o tyle jest ważnem, ile że od czasu, gdy lord Salisbury oświadczył w Nottingham, iż o wywłaszczeniu przymusowem nie myśli, zapanowało w prowincyi Ulster wielkie niezadowolenie.

Fermerzy tamtejsi zagrozili, iż działać będą wspólnie z fermerami katolickimi, jeżeli rząd ich nie uwolni od ucisku wielkich właścicieli dóbr. Bez formalnego wywłaszczenia trudno będzie tego dokazać, ponieważ land lordowie w prowincyi Ulster nie myślą wcale o dobrowolnej sprzedaży swych dóbr.

Francya. Komisya budżetowa izby deputowanych zaleciła do uchwalenia kredyt w ilości 1,600,000 fr. na wydatki tajne. Jest to wymowne świadectwo mocnego położenia rządu teraźniejszego.

W senacie oświadczył prezes ministrów Tirard, odpowiadając na dotyczące pytanie, że rząd nie ma zamiaru wchodzenia w nowe traktaty handlowe z zagranicą.

Turcya. „Hamburger Correspondenz“ pisze co następuje:

„Stanowisko Turcyi obecnie wyjaśniło się. Według propozycyi angielskiej, mają być rewidowane wszystkie statki arabskie na wodach wschodnio-afrykańskich od zatoki Perskiej aż do wybrzeży, położonych naprzeciwko wyspy Madagaskaru, włącznie z kanałem Mozambique i wybrzeżami Madagaskaru. Rząd turecki, jakkolwiek przekonanym jest, że murzynów przywożonych do krajów muzułmańskich, czeka tam lepszy los, niż we własnej ojczyźnie, nie chce przeszkadzać środkom, mającym na celu przytłumienie handlu niewolnikami, pragnie owszem przyczynić się do tego i przeszkadzać w miarę możności wywozowi murzynów z Afryki. Obawia się tylko, że konferencya brukselska poweźmie postanowienie, zamykające terytoryum tureckie dla dowozu murzynów i pozbawiające tych ostatnich lepszego losu.

Nie ulega wątpliwości, że pomimo blokady wschodnich wybrzeży Afryki przekradać się będą statki z murzynami.

Gdyby i te ścigano gdyby i tym przeszkadzano w wyładowywaniu towaru na terytoryum muzułmańskiem, w takim razie handlarze niechcąc być złapani na gorącym uczynku i karani, cały towar ludzki tak jak dawniej, rzucać będą do morza.

Turcya tedy w interesie samychże murzynów pragnie, ażeby arabskie statki trudniące się przewożeniem niewolników, nie były ścigane, gdy zdołają przełamać kordon obserwacyjny.

Ściganie statków po za obrębem kordonu międzynarodowego ma być dopóty zaniechanem, dopóki wybrzeża afrykańskie nie będą tak ściśle pilnowane, by żaden statek arabski nie mógł je opuścić nie będąc dostrzeżonym.“

Belgia. Brukselska Izba deputowanych ogłosiła ostatecznie votum zaufania dla obecnego ministeryum, mocno skompromitowanego przez ostatni proces podszczuwaczy, pomimo wszelkich usiłowań opozycyi, aby wykazać winę ministrów i sprowadzić w ten sposób upadek gabinetu. Po przemówieniu ministra De Voldera, Izba 76 głosami przeciw 84 odrzuciła wnioski opozycyi.

Znalazło się nawet kilku członków lewicy, którzy zaznaczyli, iż ministeryum winne jest lekkomyślności w postępowaniu, nie zaś wspólnictwa z szubrawcami w rodzaju Pourbaix *et consortes.* Opinia jednak publiczna uważa zwycięztwo ministeryum za Pyrrusowe. Partya rządowa—piszą dzienniki niezawisłe — myśli tylko o uratowaniu ministeryum na razie. Nie należy jednak zapominać, iż opozycya przy każdej sposobności wyciągać będzie na światło dzienne skandaliczne zajścia miesięcy ostatnich. Tem gorzej dla dzisiejszych kierowników polityki belgijskiej, iż wyciągać je będzie na jaw słusznie.

Brazylia. Dom Pedro brazylijski postanowił ostatecznie zabawić jeszcze przez czas krótki w Portugalii, potem zaś osiąść na stałe na południu Francyi. Tak zdetronizowana para cesarska, jak członkowie jej familii nie przyjęli indemnizacyi jednorazowej ani pensyj dożywotnich, jakie im wyznaczone zostały przez rząd prowizoryczny, księżna zaś d'Eu rozkazała ogłosić publicznie, iż praw swoich do tronu brazylijskiego nie zrzeka się bynajmniej.

Dom Pedro jest mocno ostatniemi wypadkami przygnębiony; unika starannie rozmowy o przewrocie w Brazylii.

Gdy mu ktoś z życzliwych miał doradzać ogłoszenie manifestu do narodu, starzec miał odrzec:

— To zbyteczne; dopóki żyję, jestem chodzącym manifestem.

Z Rio-Janeiro donoszą, iż zwołanie konstytuanty brazylijskiej, która ostatecznie nowy porządek zatwierdzi, będzie moliwe dopiero za jakieś pięć do sześciu miesięcy, gdyż rząd prowizoryczny musi wpierw przeprowadzić rokowania z pojedyńczemi prowincyami, w skład Brazylii wchodzącemi.

Czy nie za wiele wystaw?..

— —

Dużo bardzo rozprawiano i pisano na temat wystaw; ścierały się zdania, czy wystawy powinny być ogólne, czy też więcej specyalne i t. p., zdań tych, za i przeciw—rozbierać tu nie myślę — nie jestem przeciwnikiem wystaw i w tym charakterze nie występuję i dzisiaj—nie chcę także wyliczać korzyści, jakie wypływają z wystaw dla producentów, fabrykantów oraz wszystkich wystawców i o ile wystawy na byt ekonomiczny kraju dodatnio wpływają.

Zestawiwszy wiadomości o zamiarze Towarzystwa ogrodniczego, urządzenia w roku przyszłym wystawy ogrodniczej, ze zdaniem pisma „Economiste Français“ o ostatniej wystawie paryzkiej, przyszło mi na myśl, czy i u nas nie za wiele wystaw, czy jesteśmy dosyć zasobni, czy te wystawy nie robią nam szkody?.. Wystawy mogą być dobre, ale w pewnych warunkach i nie za często.

Wiemy dobrze, że arszenik, morfina i inne podobne środki, w pewnych dawkach używane, zbawiennie na organizm działają; ale za wielkie i za częste ich dozy niszczą tenże organizm, doprowadzają go do wycieńczenia i niejednokrotnie powodują śmierć. Oględny lekarz przepisując choremu taki środek, dobrze bada siły organizmu pacyenta, którego leczy, i stosownie do tychże sił przepisuje dawki.

Manija wystaw opanowała wszystkich, nietylko u nas, jest to jakby epidemia panująca, która się ciągle rozszerza.

Według artykułu wspomnianego powyżej pisma francuzkiego, następstwa ostatniej wystawy powszechnej paryzkiej smutno bardzo odbiły się na stanie ekonomicznym kraju, a głównie prawdopodobnie na stanie średnio zamożnym, okazuje się bowiem z raportów urzędowych, że w peryodzie trwania wystawy powszechnej w Paryżu, z kas oszczędnościowych wycofano $^{3}/_{10}$ kapitału. Zdaje się, że fakt ten nie potrzebuje komentarzy, dobrzeby jednak było aby panowie, którzy mają zamiar urządzać

17

Dla miłego grosza.

Powieść

Maksa Ringa.

(Ciąg dalszy).

Już chciała się wrócić do domu, ale cóż powie modniarce, jak usprawiedliwi ten krok?

Czy ma jej wyspowiadać się ze swej hańby?

Kiedy jednak pomyślała o smutnym stanie, kiedy wspomniała o dziecięciu, które ją jedne ma na świecie, nabrała odwagi i bądź co bądź, postanowiła iść do Brandtowej.

Zgrabna służąca otworzyła drzwi do salonu.

Nadeszła wkrótce sama pani, mierząc Różę jakiemś badawczem spojrzeniem.

Dwie te kobiety stanowiły wyraźny kontrast.

Jedna w rannym eleganckim stroju w koronkowym czepeczku na złotej barwy włosach, z tryumfującym na ustach uśmiechem; druga w podszarzanej mocno sukni, w skromnej mantylce, o bladej, zapadłej twarzy, ale jednak ze szlachetnym wyrazem na obliczu.

Jedna dziecię szczęścia, druga ofiara błędu, grzesznica bez winy, opuszczona, odepchnięta istota bez występku, męczenniczka miłości, którą świat potępił, ale której Bóg przebaczył.

W tej okropnej dla obu chwili, Natalia myślała jedynie o nasyceniu zemsty, o upokorzeniu swego męża.

Była to sposobność do skwitowania się zupełnego.

On mógł jej zarzucić zbyt łaskawe traktowanie Flunkera, choć nie miał dowodów, ona mogła mu wskazać dowód żyjący jego winy.

Cóż za rozkosz dla kobiety bez serca, dla małżonki niedotrzymującej przysięgi!

— Przybliż się panna—rzekła nareszcie Natalia przerywając milczenie, dla obu nieznośne.—Przychodzisz zapewne od pani Reibendaz?

— Przynoszę łaskawej pani, stosownie do jej rozkazu, obstalowaną suknię do przymierzenia— odpowiedziała Róża prawie niedosłyszanym głosem.

— Postaw tu, panna, pudło i dopomóż mi do ubrania się.

Podczas przymierzania sukni, Natalia zarzuciła biedną Różę pytaniami:

— Czy dawno panna pracujesz dla państwa Reibendaz?

— Od kilku miesięcy.

— A gdzież przedtem mieszkałaś?

— W Schönfeld.

— Tak, a to ciekawe wielce. Mój mąż właśnie w tym czasie zajęty był w Schonfeld budową tunelu jako inżynier. Zapewne widywałaś go panna bardzo często?

Natalia dostrzegła jak Róża zadrżała...

— Cóż to panience?—rzekła z pozorną życzliwością. — Zdaje mi się, że drżysz jak listek.

— To nie, łaskawa pani! — odparła dziewczyna.—Czy pani nie raczysz przymierzyć także wetman?

— Nie ma się co śpieszyć. Dość jeszcze czasu i możemy z sobą porozmawiać. Posiadasz panna jakiś dziwny powab i zapewne otrzymałaś staranne wychowanie? Widać po pannie, że dawniej znajdowałaś się w lepszem położeniu.

— Mój ojciec pełnił w Schonfeld obowiązki nauczyciela i jemu zawdzięczam to, co umiem.

— A jak się nazywasz, moja kochanko?

— Róża Schirmer.

— Rzecz szczególna. Nazwisko to nie jest mi obcem; musiałam je kiedyś słyszeć. Rzeczywiście. Teraz je sobie przypominam. Mój mąż mówił mi nieraz o panience. Czyś nie zajmowała się pierwej zarządem domu, czy nie byłaś czasem służącą w tym samym hotelu, w którym mój mąż mieszkał! Naturalnie musiałaś go znać dobrze.

— Tak jest — rzekła Róża, zarumieniwszy się.—Znam męża pani.

— A to mię cieszy. Opowiesz mi coś więcej o Schonfeld. Mój mąż żył tam sobie dość szczęśliwie, i podobno był bardzo powabny mężczyzna. Nie potrzebujesz się wstydzić; nie jestem wcale zazdrosną. Ale dla czego milczysz?

— Szanowna pani przebaczy mi, czuję się nieco słabą.

— Bardzo mi przykro. Rzeczywiście wyglądasz mizernie; pracujesz widać nad siły. Nie będę cię dłużej zatrzymywać. Proszę, daj mi suknię. Wybornie leży, cokolwiek jednak za obszerna. Lubię, żeby suknie były obcisłe.

— Jeżeli pani pozwoli, mogę tę drobnostkę poprawić w domu i dziś jeszcze odnieść wykończoną robotę—odpowiedziała Róża, pragnąc jaknajwcześniej opuścić ten dom.

— Zaczekaj chwilę — rzekła Natalia

wystawy, nad powyższym faktem zastanowić się chcieli i zbadali nieco warunki ekonomiczne miejscowe, w jakich przystępują do urządzenia wystawy.

Nie twierdzę, aby Towarzystwo ogrodnicze, urządzające wystawę, miało się narazić na straty, musi mieć koszta pokryte, może nawet z niewielką przewyżką — ale wystawcy czy odniosą z niej prawdziwą korzyść wobec wielkich wydatków, jakie podobne wystawy za sobą pociągają?...

Może się to zdawać nieprawdopodobnem, że większe firmy ogrodnicze w przeszłej wystawie poniosły wydatków każda od 3 do 6 tysięcy rubli!...

Jest to wydatek znaczny, który za często niechętnie się ponosi, więc jeszcze raz... ostrożnie z wystawami, bo lepiej trochę poczekać, aniżeli zrobić fiasco. *Argus.*

Z miasta i kraju.

—o—

* Schody i baryery na wale ochronnym na Pradze, mają być w roku przyszłym gruntownie odbudowane. Wydatek na ten cel kasa miejska poniesie w sumie rs. 200; na naprawę zaś poręczy i schodów na Nowym Zjeździe, na moście, na bulwarkach i. t p. wyznaczono rs. 750.

* Dochód z jatek. Według projektu dochodów na r. p. kasa miejska otrzyma dochodu z jatek na Starem Mieście od 66 rzeźników po rs. 5 kop. 40, na Solcu z 4 sklepów po rs. 7 kop. 20, i na ul. Wołowej na Pradze z 25 sklepów po rs. 5 kop. 40. Ogółem więc dochód z jatek przewidziany jest w sumie rs. 347 kop. 40.

* Kara. Przedsiębiorca oczyszczania ulic Naftal Front, za uchylanie się od spełniania przyjętych warunków kontraktu, skazany został przez magistrat na zapłacenie 330 rs. kary.

Potrącona ona zostanie z kaucyi przedstawionej.

* Sprawy rzemieślnicze. Władza wyższa zatwierdziła w tych dniach na urzędzie starszego i podstarszego w zgromadzeniu cieśli pp. Augusta Störle i Władysława Stypułkowskiego.

* Panorama i magia. Jakiś pomysłowy przedsiębiorca przystąpił na rogu ulic Ząbkowskiej i Targowej na Pradze, do budowy budy w której ma się pomieścić panorama i magik.

Przedsiębiorca ma nadzieję, iż podczas nadchodzących świąt, robić będzie dobre interesa.

Zobaczymy.

* Ciekawe cyfry. Pomimo budowy nowych kanałów, magistrat rok rocznie ponosi znaczny wydatek na naprawę kanałów starych.

Według zebranych danych, na powyższy cel wydano: w r. 1886 rs. 20,097, w r. 1887 rs. 20,892, w roku zeszłym rs. 21,836, w bieżącym rs. 19,854.

Na rok przyszły na naprawę starych kanałów wyznaczono rs. 15,000.

* Z uwagi na użyteczność gimnastyki, p. minister spraw wewnętrznych wydał rozporządzenie, aby władze starały się o ile można o wprowadzenie gimnastyki w szkołach początkowych wiejskich i miejskich. Władze policyjne otrzymały rozkaz zarządzenia odpowiednich środków dla wykonania wyżej wspomnionego polecenia. O potrzebne wskazówki, instrukcye, jak również w sprawie oznaczenia potrzebnych na ten cel składek dla każdej szkoły, władze policyjne obowiązane są zwracać się do naczelnika dyrekcyi naukowej.

* Pobór do wojska. Jutro w dalszym ciągu czynności komisyi poborowej odbędzie się superrewizya tych popisowych, którzy w r. b. wyciągnęli losy od nr. 181 do 360, w sobotę zaś superrewizya popisowych, którzy wyciągnęli numera od 361 do ostatniego.

W dniu 16 b. m., t. j. w poniedziałek, staną do superrewizyi chrześcianie korzystający z ulg II i III rzędu, oraz starozakonni korzystający z ulg wszystkich trzech rzędów.

* Na zjazd ogólny przedstawicieli kolei, odbyć się mający w d. 19-ym b. m. w Petersburgu, udają się ze strony kolei warsz.-wied. i warsz.-bydg. pp. Juljusz Łempicki, starszy referent dyrekcyi i L. Groer, naczelnik wydziału handlowego. Z uwagi na różnorodność kwestyi, tak pod względem nowych taryf bezpośrednich, jak i stosunków z drogami prawego brzegu Wisły, na powołanym zjeździe rozbierać się mających, wątpliwem jest, aby obrady przed świętami ukończone zostały. W interesach kolei wiedeńskiej bawią obecnie w Petersburgu: wiceprezes rady p. Leopold Kronenberg i radca prawny mecenas Wolf.

* Płaca kobiet. Jak niepopłatną jest praca kobiet—dowodzą tego fakta.

Fabryka trykotaży niejakiego P. na ul. Leszno płaci od roboty stanika Jersey z obszyciem dwanastu dziurek, przyszyciem 12 guzików, dwóch par haftek i t. p. niewięcej jak... 5 kop od sztuki.

Podobnież płacą i inne fabryki staników trykotowych.

Fabryki i składy bielizny męzkiej i damskiej za robotę pary kalesonów płacą... 4 kop., koszuli 3 i ½ kop., kołnierzyków po... ½ kop., pary mankietów 1 kop.

Najzdolniejsza nawet robotnica nie jest w stanie w takich warunkach zarobić więcej dziennie nad 35 do 45 kop.

* Biblioteka J. I. Kraszewskiego. Ponieważ pomimo usilnych starań czynionych w tym względzie, żadna instytucya publiczna, ani osoba prywatna nie zgłosiły się do nabycia księgozbioru po J. I. Kraszewskim w całości, przeto egzekutor testamentu p Franciszek Kraszewski zdecydował się na sprzedaż częściową biblioteki.

Po bliższe objaśnienia co do warunków sprzedaży zgłaszać się należy pod adresem p. Fraciszka Kraszewskiego, przez Stary Konstantynów, w gubernii Wołyńskiej, wieś Pieńki.

* Sale dężurne. Na stacyi Praga Nadwiślańska, dla konduktorów wyjeżdżających w drogę i przybywających z drogi w porze nocnej, urządzona jest sala dyżurna na 16 łóżek. Przy małym ruchu liczba ta wystarcza, ale obecnie przy ruchu znacznie zwiększonym, gdy w nocy po 30 tu ludzi potrzebuje dobrze zapracowanego wypoczynku, musi się na jednem łóżku lokować po dwóch i trzech konduktorów, co rozkosznem wcale chyba nie jest. Jeszcze gorzej rzecz się ma z izbą dyżurną dla smarowników, bo jest na nich tylko dwa łóżka, a nocowywać w niej musi bardzo często po 8 osób. Jeżeli lokal więcej łóżek rozszerzyć nie może, wypadałoby go powiększyć i dać jaką taką wygodę ludziom, od których się ciężkiej pracy wymaga.

* Koncert na rzecz niezamożnych studentów instytutu weterynaryjnego, zapowiada się świetnie. Rozprzedaż biletów idzie bardzo żwawo.

Panna Pattini odśpiewa aryę z op. „Romeo i Julia“ i „Rigoletto“, panna Wetrovec odegra koncert „Sebehra,“ walc koncertowy Wieniawskiego i parę innych bardzo ładnych rzeczy; p. Chodakowski odśpiewa aryę z opery Moniuszki „Verbum Nobile,“ pani Popiel-Święcka wypowie wiersz „Co się stało“ i parę innych; chór Towarzystwa muzycznego, wraz z fortepianem (na 4 ręce) wykona „Wędrownego Grajka“; p. Cieślewski, solo tenorowe; panna Wąsowska odegra: Barkarollę, Rubinstejna i Tarantellę—Moszkowskiego.

Współudział przy rozprzedaży programów przyobiecały: hr. Gustawowa Łubieńska, pani Jerzowa Epsztein, panna Wanda Barszczewska i panna Noiret.

W bilety których pozostało już niewiele, radzimy zaopatrywać się śpiesznie. Można je nabywać także w kantorze redakcyi „Kuryera Warszawskiego.“

* Powiadomienie. W browarze p. Nesta przy ulicy Czerniakowskiej pod nr. 92, z dniem dzisiejszym rozpoczęto tak zwane wypalanie beczek, które ma się przeciągnąć do 1 kwietnia r. p.

Ze względu iż czynność powyższa uskutecznia się przy wielkich stosunkowo ogniskach, straż ogniowa dla uniknięcia niepotrzebnych alarmów otrzymała stosowne zawiadomienie.

* Na naprawę mostków miejskich na kanałach, magistrat wyznaczył na r. p. rs. 10,140.

* Pierwszy kulik z udziałem gości z Warszawy, odbędzie się pojutrze, w sobotę, w dobrach pp, Stanisławowstwa G. w Podlaskiem. Zaproszeń rozesłano setkę całą.

* Dwukrotnie odkładany termin otwarcia wystawy szkiców w salonie Krywalta, w hotelu Europejskim—ostatecznie naznaczony został na sobotę nadchodzącą.

* Dziś dziewiąte i ostatnie posiedzenie komitetu, organizującego „Gwiazdkę“ w resursie obywatelskiej. Odbędzie się ono w gmachu Tow. dobroczynności, o 6-ej wieczorem.

* Wystawę starożytności zwiedzały wczoraj dwie turystki angielskie, siostry Anna i Elly Coars. Towarzyszył im misyonarz angielski 60-cio letni

---

ze złośliwym uśmiechem. Muszę pokazać ją mojemu mężowi. Posiada on znakomity gust i prawie zawsze proszę go o radę. Będzie mu zapewne przyjemnie przy tej sposobności pozdrowić dawną znajomą. Dla czegóż mam go pozbawiać tej rozkoszy?

Dopiero teraz Róża zrozumiała szatański plan swej nieprzyjaciółki.

Wszystko tańcowało z nią w koło i musiała się oprzeć o stolik, żeby nie upadła.

Jak ptaszyna przestraszona zjadliwem spojrzeniem węża, drżała nieszczęśliwa całem ciałem, oczekując na dalsze męki.

Natalia otworzyła drzwi do salonu.

— Czy nie byłbyś łaskaw na chwilę przerwać robotę—mówiła pochłaniając oczami swoję ofiarę—i zejść tu do nas?

— Cóż tam nowego? — odpowiedział mąż wstając od stolika.— Jestem bardzo zajęty.

— Nie odmawiaj mi tej bagatelki. Krawcowa przyniosła mi nową suknię i radabym usłyszeć od ciebie: czy ci się podoba.

Mocno rozgniewany przerwą w pracy wszedł Robert nie spostrzegając wcale Róży.

Nagle cofnął się jakby rażony piorunem, ujrzawszy bladą twarz nieszczęśliwego dziewczęcia.

Z początku nie wierzył własnym oczom. Jak się to stało? Zkąd się ona tu wzięła? Co za stosunek łączy ją z Natalią? Miałażby go zdradzać? A może od niej właśnie córka Bandemajera dowiedziała się o wszystkiem? Na tę myśl boleść ścisnęła go za serce, włosy mu ze strachu powstały na głowie. Nie śmiał podnieść oczów, czuł bowiem, że jest winnym.

W około niego panowała śmiertelna cisza, słyszał prawie uderzenia własnego serca.

Podobna do złośliwej czarodziejki, Natalia mierzyła oboje płomienistym wzrokiem, nasycając się boleścią obu ofiar.

— Cóż tak stoisz przy drzwiach? rzekła. — Dla czego nie wchodzisz? Przecież to nie żadna obca, ale znajoma panna Schirmer. Nie obrazi się przecież żeś w szlafroku. Z dobremi przyjaciołmi nie robi się tyle ceremonii.

Każde jej słowo napojone trucizną, padało w serce Roberta i krwawiło je jak ostrzem strzały. Trzeba było przecież znieść upokorzenie.

— Widzę, że się wcale nie cieszysz widokiem tak bliskiej znajomości. Sądziłam, że ci sprawię przyjemność, sprowadzając ją tutaj. Dla czego nie podasz jej ręki? To bardzo niegrzecznie z twej strony.

Nie prawdaż, moja kochana, że mężczyźni niewdzięczne istoty, zapominają prędko dobrodziejstw jakich od nas doznają.

Żadnej odpowiedzi, tylko lekki jęk zdradził cierpienia Róży.

— O, nie wstydź się! — mówiła Natalia. — Jesteśmy tu sami, jakby familia. — Wszystko wiem i znam wasze dawniejsze stosunki. Tylko mój mąż, zdaje się, ma za słabą pamięć. Przypomnij mu śmiało jego obowiązki, powiedz mu jak zawinił względem ciebie. Nie potrzebujesz robić sobie żadnego przymusu, wiem, co o nim trzymać należy.

— Natalio! — zawołał mąż — dłużej tego nie zniosę...

— Przebacz mi—odpowiedziała—ale jeszcze nie koniec. Słyszałam nie raz od ciebie moralne kazania, chciałam cię więc przekonać, że prędzej ty na nie zasługujesz.

— Proszę cię, dajmy temu już pokój. Doprowadzasz mię do szaleństwa. Pamiętaj, że nie jesteśmy sami...

— A cóż mię tam ona obchodzi. Ja mam z tobą do czynienia. Oszukałeś mię. Tak, szlachetny panie małżonku, zostałeś nareszcie zdemaskowany. Wiemy teraz obiedwie jakim jesteś bohaterem. Jednę zdradziłeś, a drugą zgubiłeś, a wszystko jedynie dla miłego worka!...

— Nie doprowadzaj mię do ostateczności. Ani słowa więcej, bo...

— Wcale się nie obawiam twych groźb — rzekła Natalia uśmiechając się pogardliwie. — Powinieneś się wstydzić.

Jeżeli ktoś jak ty, popełni błąd, musi go wyznać i prosić o przebaczenie.

Zdajesz się wcale nie wiedzieć, że twoja miłośnica cierpi, że musi pracować dla obcych ludzi, ażeby nie umarła z głodu.

Powinieneś był przynajmniej zabezpieczyć ją od nędzy. Ja jestem szlachetniejszą od ciebie. Nikt nie ośmieli się powiedzieć, żem pozwoliła kochance mojego męża umrzeć z głodu.

Masz tu, moja kochanko, dziesięć talarów, kup sobie za nie chleba.

Tego było za wiele, cierpliwość Roberta wyczerpała się.

Z okrzykiem wściekłości rzucił się on na Natalię, wyrwał jej z ręki pieniądze i podeptał nogami.

— Zatrzymaj swoje złoto!

Równocześnie wziął Różę pod rękę i, na pół umarłą wyprowadził z salonu, aby jej oszczędzić dalszych obelg.

Steawkers, władający prócz rodzinnego języka, doskonale polskim i francuzkim. Goście spędzili na wystawie pół trzeciej godziny.

* Cztery większe pracownie kwiatów zatrudnione są obecnie wyrobem choinek sztucznych—drucianych. Przemysł ten okolicznościowy, daje niezły zarobek pracownicom. Choinki sprzedawane są stosownie do wielkości od 30 do 90 kop. za sztukę. Zamówienia przeważnie nadchodzą z prowincyi i z Cesarstwa.

* Stała wystawa. Zarząd Towarzystwa popierania przemysłu i handlu, oddziału warszawskiego, na skutek uchwały rady oddziału zapadłej na posiedzeniu z 4 b. m. i po wyjednaniu odnośnego pozwolenia, zamierza otworzyć w Warszawie stałą wystawę prób i wzorów towarów eksportowych. Dołączonym nadto do niej zostanie dział biura informacyjnego, istniejącego obecnie przy Towarzystwie.

Wystawa zgromadzi na neutralnym gruncie we wzorach, próbach, fotografiach, albumach itd. wykaz produkcyi miejscowej na wywóz, będzie współdziałać bezinteresownie w zawiązywaniu stosunków handlowych tutejszych producentów z odbiorcami zamiejscowemi, starając się za pomocą reklam, ogłoszeń, katalogów wystawowych, informatorów eksportowych itp. nadać jak największy rozgłos towarom tutejszym na rynkach ich zbytu. Firmy biorące udział w wystawie będą reklamowane bezpłatnie w katalogu wydawanym przez zarząd wystawy. Wszelkie informacye dotyczące warunków zbytu zamiejscowego, warunków wymiany z innemi ogniskami przemysłowemi Cesarstwa, co do opłat przewozowych, ceł, warunków komunikacyjnych, zapotrzebowania tego lub innego towaru, na tym lub innym rynku, wiadomości co do ceł itd. będą udzielane przez zarząd bezpłatnie, za zwrotem jedynie kosztów korespondencyi, jeżeli takowa okaże się potrzebną do pozyskania tych wiadomości.

Uczestnicy wystawy opłacać będą rocznie rs. 20, za co korzystać mogą z 1 metra kwadratowego powierzchni w szafach wystawowych i mają prawo do sześciu wierszy ogłoszeń w katalogu wystawy i nareszcie mogą korzystać z usług biura informacyjnego.

Wystawa otwartą zostanie bezzwłocznie po zebraniu się ilości deklaracyj potrzebnej do pokrycia kosztów.

Prowadzenie spraw wystawy zostało powierzone p. Tadeuszowi Załeskiemu, na jego też ręce pod adresem zarządu Towarzystwa należy składać deklaracye osób pragnących wziąć udział w stałej wystawie prób i wzorów.

Zimna dziś rano o 7-ej stopni 3; wczoraj w południe zimna stopni 1.

Zagadkowe zniknięcie. W dniu 8 b. m., Maryanna Jarocińska służąca pp. Barylskich, zamieszkałych przy ulicy Wspólnej pod nr. 19, wyszła do miasta i więcej nie wróciła.

Jarocińska z Jarocka, szatynka, wzrostu średniego, liczy lat 23.

Trojaczki. Zamieszkała przy ulicy Marszałkowskiej pod nr. 82, S. powiła trzech synów.

Malcy, zarówno jak i matka, znajdują się w pożądanym stanie zdrowia.

Rodzice trojaczków są bardzo ubogimi, a oprócz nowonarodzonych, posiadają kilkoro drobnej dziatwy.

Krwawe zajście. Przed domem nr. 48 przy ulicy Chmielnej spotkali się Karol Olczak i Helman Putz, oddawna zostający w nieprzyjaznych ze sobą stosunkach.

Przy spotkaniu wywiązała się kłótnia, a później bójka, w której Putz został ciężko zraniony tępem narzędziem w lewą skroń.

Po pijanemu. Wczoraj Jan Leśmiera, robotnik fabryczny, powróciwszy do domu na Szmulowiznę w stanie pijanym, domagał się od żony pieniędzy, a gdy ta żądania odmówiła i uciekła do sąsiadów, pijany małżonek począł tłuc wszystkie naczynia i łamać sprzęty, a następnie oblewał je naftą i podpalał.

Na Leśmierzu zapaliło się ubranie i pijak tak boleśnie się poparzył, że przez kilka tygodni nie będzie mógł pójść do roboty.

Ogień domownicy w samym zarodzie szczęśliwie stłumili.

Kradzieże. Leonowi Omylińskiemu, zamieszkałemu przy ul. Brackiej pod nr. 23, w restauracyi przy ulicy Marszałkowskiej pod nr. 113, wyciągnięto zegarek srebrny firmy Sandos et Flis. Złodzieja, znanego dobrze policyi Feliksa Skowrońskiego przytrzymano, lecz zegarka przy nim nie znaleziono.

— Z mieszkania Walerego Kozłowskiego na Nowolipiu pod nr. 48, skradziono pościel i bieliznę z cyframi W. K. wartości 82 rs.

— Z szafki wystawowej przy ul. Niecałej pod nr. 14, Stanisławowi Tobolewskiemu skradziono 8 sztuk gorsetów wartości 56 rs.

* Trzciąż, pow. Olkuski. (List „*Dziennika Dla Wszystkich*")

Od kilku dni ustała u nas wszelka komunikacya tak kołowa jak i piesza, w skutek zamieci śnieżnej, miejscami leży śniegu na kilka łokci i dziś dopiero odważniejsi, po ustaniu zamieci i to z pewnem wahaniem, przesuwają się do pobliskich miast za interesami.

Otworzył się u nas nowy przemysł w skutek braku paszy —otóż żydki skupują słomy zkąd mogą, rżną takową na sieczkę i sprzedają ćwierć po kop. 20, co czyni z cetnara rs. 2 kop. 40. A głównych odbiorców mają po miastach i kopalniach sąsiednich. *A. S.*

* Nasielsk, gub. Łomżyńska. (List „*Dziennika Dla Wszystkich*").

Miasto nasze przedstawia się wcale nieźle, bruki mamy dobre i z dobrego kamienia (rynsztoki tylko za głębokie), jest kilkanaście domów murowanych, piętrowych i kościół murowany z ładną kopułą, tylko, że stanowczo zamały na tutejszą parafię.

Handel jak wszędzie w rękach żydowskich, tylko jeden sklep kolonialny i dwie piekarnie w rękach chrześcian. Pożądany by był sklep z żelazem i łokciowy.

Mieszczanie trudnią się w części rzemiosłami, w części uprawą gruntu, fabryk większych nie ma— ale jest tylko kilka młynów wodnych, kilka wiatraków i jeden młyn z motorem parowym.

Wielkiem złem jest rzeźnia, stojąca nad stawem pod samem miastem, a właściwie w samem mieście, bo zatruwa w fatalny sposób powietrze, a także wodę w stawie z której wyłącznie do wszelkiego użytku korzystać musimy. Nie ma też chyba miasta w Królestwie, gdzieby śmiertelność była większa jak u nas. Ale to złe tak się jakoś zakorzeniło, że już nikt nie zwraca na nie uwagi.

Ojcowie miasta!... odwołujemy się do was — zmiłujcie się nad nami.

Czujny.

* Biłgoraj. (List „*Dziennika Dla Wszystkich*").

Miasto powiatowe Biłgoraj, położone w gub. Lubelskiej, ludności liczy 7,000 dusz, z których połowa przypada na żydów.

Kościół bardzo starannie utrzymany, obecnie jest wewnątrz odnawiany, dzięki pieczołowitości miejscowego dziekana, księdza Wysockiego.

Inteligencya Biłgoraja składa się z dwóch proboszczów: katolickiego i prawosławnego, urzędników powiatu i kasy, komisarza włościańskiego, sędziego okręgowego, sędziego śledczego, lekarza powiatu, burmistrza, nadzorcy akcyzy, aptekarza, nauczyciela szkoły dwuklasowej i nauczycielki.

Życie towarzyskie bardzo jest mało rozwinięte, domy familijne przeważnie żyją same w sobie. Sądzić by należało, że tutejsza inteligencya czas wolny od zajęć poświęca przynajmniej kształceniu umysłów, przez czytanie pism, książek i t. d. Dzieje się jednak inaczej. Z pismami zaledwie w kilku domach spotkać się można. Natomiast dla zabicia czasu sprawy sercowe uprawiane są tu na wyższą skalę. Jeden z miłości gardło sobie poderżnął, drugi w łeb sobie palnął, trzeci porzuciwszy swoją cmychnął z cudzą żoną i wiele innych możnaby przytoczyć skandalików, ale lepiej dam temu pokój i wolę przystąpić do opisu życia samych mieszkańców i miasta Biłgoraja.

Miasto nasze, w połowie jest zabrukowane i kilkudziesięciu latarniami nocą oświetlane, a mamy przyrzeczone jeszcze wybrukowanie ulicy prowadzącej na cmentarz—gdzie obecnie jest prawdziwa topiel.

Mieszkańcy katolicy trudnią się tu sitarstwem, mężczyźni rozwożą wyroby nawet za granicę, bawiąc niekiedy rok, dwa, a często i dłużej, zaś żony ich wyrabiane przez ten czas sita wysyłają do miejsc pobytu swych mężów.

Zachowuje się tutaj oryginalny zwyczaj. Piękne biłgorajanki, po przybyciu z podróży swych mężów na święta Bożego Narodzenia lub Wielkiej Nocy, wyprawiają wieczorynki tak zwane „radosne", spraszając licznych znajomych, przy wyjeździe zaś „żałosne". Uczta odbywa się jeszcze po za obrębem miasta na małą skalę.

Podczas zebrania „na radosnem" toczy się pogawędka, przeważnie o przygodach w podróży, interesach pieniężnych, a czasem nawet kończy się tańcami. Letnią porą mężczyzn sitarzy ze

---

— Chodź, chodź! — rzekł nie patrząc na żonę. — Oddal się z tego przeklętego domu.

X.

Jak po szalejącym huraganie, tak i po tej gwałtownej, wzruszającej scenie, nastąpiło pewne zaufanie, par unosił się na horyzoncie małżeńskiego pożycia.

Natalia zadowolniona zemstą, nie miała przecież zerwać publicznie z mężem, choć w istocie małżonkowie już dawno byli z sobą rozdzieleni.

W gruncie rzeczy, wcale jej było obojętnem, czy Robert ma kochankę lub nie i odkrycia tego użyła tylko jako broni odpornej i w danym czasie dopiero pragnęła jej użyć.

— Niech teraz ze mną zacznie!—mówiła do Flunkera, gdy tenże oddał jej wizytę po wyżej opisanej scenie.—Skoro tylko usta otworzy, znajdzie mię gotową. Nie mamy się czego teraz obawiać.

— Nie wierz temu spokojowi—rzekł Flunker sarnyślony. — Podobnie niedołężni ludzie, bywają czasem straszni, wyszedłszy ze stanu zwykłej apatyi. Musimy podwójnie być teraz ostróżnymi...

— Nie odważy się grymasić. Trzeba było panu widzieć jak stał biedny nieboraczek strapiony, gdy ujrzał dawną miłośnicę. Doprawdy można było pęknąć ze śmiechu.

Wielka szkoda, że nie miałeś pan udziału w tej paradnej scenie. Byłbyś się świetnie ubawił.

— Łatwo sobie wyobrazić jego zdziwioną twarz. Musi to być nie bardzo przyjemna niespodzianka i nie zazdroszczę mu wcale. Ale jeszcze do tego wszystkiego jednej małej brakuje rzeczy, pomyślnego zakończenia.

— Pan mówisz zagadkami. Nie rozumiem pana, nie wiem czego pan chcesz jeszcze?

— Mamy wprawdzie środki utrzymania Roberta w granicach przyzwoitości, ale nie jest to jeszcze zupełna wygrana. Jeszcze on jest panem pani osoby, pani serca i majątku.

Nie może pani jeszcze postąpić ani jednego kroku bez jego zezwolenia, on rozporządza, a pani słuchać musisz.

— Albożnie przyznał się publicznie do winy?

— To pani w niczem nie pomaga. Mężczyzna mający stosuneczek przedślubny i przyznający się do niego po ślubie, nie popełnia występku.

Prawo zna tylko niewiarę w stanie małżeńskim i wyrzeka rozłączenie z winy przekonanego o takową małżonka, skazując go na zwrot majątku i koszta procesu.

— Mniemasz pan zatem, że nie moglibyśmy jeszcze uzyskać rozwodu.

— Przynajmniej dopiero wówczas, gdy złożysz pani dowody, że z tą osobą utrzymywał gorący stosunek, w skutek czego byłaś zagrożoną utratą swego majątku.

— Cóż mi pan zatem radzisz?

— Musimy się starać o wyszukanie dowodów jego winy, co, sądzę, nie tak łatwo będzie.

— Na to potrzeba miesięcy i lat—odpowiedziała Natalia zniecierpliwiona.

— Nie pozostaje nam nic więcej jak czekać przyjaznej sposobności i unikać wszystkiego, coby obudziło podejrzenie Roberta. Dla tego najlepiej pani uczynisz, gdy ukryjesz swój zamiar. Im bardziej okażesz się dla niego przychylną, tem pewniej i śmielej dojdziesz do celu.

W ten sposób objaśniona Natalia, zgodziła się na wszystko, postanowiła bowiem rozłączyć się z mężem, a zaślubić nowego przyjaciela.

W tym celu zaczęła pozornie pochlebiać mężowi, choć przychodziło jej to z pewną trudnością.

I Robert równie z żywością przyjął podaną sobie rękę do zgody, jakkolwiek nie miał najmniejszego zamiaru utrzymywania nadal stosunków z Różą.

Dość powiedzieć, że umiała tak zręcznie postępować, iż mąż wcale nie domyślał się jej karogodnej zdrady.

Nadomiar wszystkiego, wyrzekła się wszelkich zgromadzeń, ograniczyła się w wydatkach i zajęła wyłącznie domem.

Nawet pan Bandemejer bardziej się zbliżył do zięcia, z którym nie chciał być w poróżnieniu, dopóki będzie pełnił obowiązki głównego inżyniera.

Rada zarządzająca również nie mogąc zgodzić się na szaloną cenę gruntów, którą podał jej radca handlowy, uważała za najstosowniejsze zrzec się pierwiastkowego projektu, a zakupić inną posiadłość.

Ponieważ główny, inżynier znał tamtę okolicę, przeto, mimo popełnionego przez niego błędu i jawnej niedyskrecyi, wezwano go do rady.

Naturalnie, chwycił się tej sposobności z wielką skwapliwością, aby napowrót odzyskać utracone zaufanie.

Ciąg dalszy nastąpi.

święcą szukać z wyjątkiem starców i miejscowych przedsiębiorców. Kobiety noszą na głowach zawoje, w których im do twarzy, ubierają się bardzo czysto, gustownie, a nawet zamożnie.

Żydkowie biłgorajscy trudnią się drobnym handlem.

Ludek włościański jest tu dobrze biedny, grunta posiada piaszczyste, z wyjątkiem niektórych miejscowości, gdzie są lepsze. Majątki, położone w powiecie Biłgorajskim, stanowią własność Ordynacyi Zamojskiej.

Okolica cała jest lesistą i zdrową. Dla uzupełnienia muszę nadmienić, że Biłgoraj prawie odcięty od większego świata: do kolei mamy mil 14, szosowej drogi bardzo mało, a podróż do Lublina lub innych miast na wiosnę lub w jesieni prawie jest niemożliwą.

Z różnych stron.

× **Rabowanie pociągów we Włoszech** nie ustaje. W ubiegłym tygodniu policya w Turynie otrzymała bezimienne zawiadomienie, że projektowanem jest zrabowanie poczty indyjskiej, na linii kolejowej Bardoneche-Salbetrang. Jakkolwiek obawiano się, iż jestto figiel złośliwy, niemniej przedsięwzięto odpowiednie środki. Wymierzona przestrzeń obstawiono policyantami i służbą kolejową, a na stacyi Bardoneche wsiedli i do pociągu policyanci. Pociąg dojechał do Avigliana bez żadnego wypadku, lecz między tą ostatnią stacyą a Rasta maszynista ujrzał czerwony znak sygnałowy. Dla ostrożności zatrzymał pociąg, lecz w tejże chwili pokazało się, że znak był fałszywy, a z za nasypu kolejowego wyskoczyły uzbrojone postacie i rzuciły się na lokomotywę. Nagle jednak rozległo się przeraźliwe gwizdanie i wszyscy znikli; widocznie dostrzegli policyantów, którzy puścili się za nimi w pogoń lecz bezskutecznie. Poczta indyjska zawierała owej nocy 14 milionów wartości. Śledztwo, celem wykrycia złoczyńców, zarzadzono.

NEKROLOGIA.

† Dnia 14 grudnia, o godz. 7-ej i pół, odbędzie się nabożeństwo w kościele panien Sakramentek na Nowem Mieście, za duszę ś. p. Anny Trzebuchowskiej, obywatelki miasta Warszawy, na które zaprasza mąż krewnych przyjaciół i znajomych.

2597

Z prasy ruskiej.

* „Petersburska Gazeta" pisze: W Berlinie ukazała się broszura wielce sensacyjna, wydana przez „Starego dyplomatę". Broszura ta, będąca w tej chwili przedmiotem rozmów nieustających, nosi tytuł: „Auf des Reiches Hochwart" (Na przednich strażach cesarstwa). Autor rozwodzi się przedewszystkiem o polityce zewnętrznej, napada zajadle na Francyę i przedstawia ją jako wroga pokoju świata, bo... francuzi nie mogąc niby żadną miarą oswoić się z myślą, iż nie grają przewodniej roli w Europie, gwałtownie niby ciągną do wojny.

W Paryżu, broszura o jakiej mowa, wywarła bardzo niekorzystne wrażenie.

* W „Nowoje Wremia" czytamy: Organy urzędowe austryackie i węgierskie prawie że codzień przytaczają pogłoski o zbliżeniu pomiędzy Rosyą a Niemcami. Początkowo starały się one nie przywiązywać żadnego do tych „bajek" znaczenia, obecnie jednak przyznają, iż są rzeczywiście pewne fakty świadczące, że pogłoski owe nie są tak znowu zupełnie pozbawione prawdy. To mając na uwadzę, urzędowce austryackie i węgierskie zmieniły taktykę i kładą nacisk na to, że polepszenie stosunków rusko-niemieckich nie może wpłynąć korzystnie na trwałość przymierza austro-niemieckiego.

„Pester Lloyd" konstytuje, że na Węgrzech przypuszczają, że Rosya sprobuje „wcisnąć się" pomiędzy Niemcy i Austro-Węgry, ale wyraża jednocześnie przekonanie jako hr. Kalnoky „nie donie dopuści do tego". Pomimo utartych przechwałek, czuć w artykule „Lloyda" skrytą trwogę i wielkie niezadowolenie z Berlina.

* „Nowosti" piszą: Nadzwyczajna a niebywała zwyżka wartości kopalnianych niemieckich, pozostaje w ścisłym związku z szybkiem podrożeniem węgla kamiennego i powiększonemi uzbrojeniami mocarstw.

Dwie te specyalne przyczyny zwyżki dość jednomyślnie zaznacza prasa berlińska i w ogóle niemiecka, a objaśnienia ich nie są pozbawione pewnej podstawy. Jakkolwiek zdaniem wielu, zasoby węgla kamiennego są w ogóle bardzo wielkie i chwilowe zmniejszenie eksploatacyi nie może dotkliwie oddziałać na cenę—to jednak zmowa kwietniowa górników westfalskich dowiodła błędności tej opini.

Skoro tylko zaczęła się zmowa, natychmiast niektóre fabryki zmuszone były zmniejszyć produkcyę, a nawet powstała obawa, że zajdzie konieczność ograniczenia lub, co gorzej, zawieszenia ruchu na niektórych kolejach. Wtedy rząd pruski energicznie roztrząsał kwestyę, czy nie należałoby kolei państwowych i prywatnych zobowiązać do posiadania zapasów węgla kamiennego przynajmnie na pół roku. Powiadają, iż nawet wypracowany został projekt odpowiedniego prawa, ale o dalszych jego losach nic zgoła niewiadomo.

Samo jednak poruszenie tej kwestyi świadczy, jak Niemcy mało są zabezpieczone na wypadek nagłego braku najniezbędniejszego paliwa. Przy niezmiernem znaczeniu węgla kamiennego dla całego życia ekomicznego fakt ten, zupełnie wyjaśniony, nie może nie zwrócić na siebie powszechnej uwagi.

Taki sam objaw daje się widzieć i w innych krajach, zwłaszcza w Austryi, gdzie zmowy górników wywołują nawet gwałtowną zwyżkę cen węgla kamiennego,

Wreszcie roztrząsana przez nas podwyżka kursu wartości kopalnianych stanowi także wskazówkę, że w sferach przemysłowych i giełdowych nader wątpią o dostatecznem nagromadzeniu węgla kamiennego, jakie zabezpieczyćby mogło produkcyę od wszelkich ograniczeń na wypadek chwilowego zmniejszenia jego eksploatacyi.

Zaprzeczyć niepodobna, że spekulalacya giełdowa zamieszana jest w tę sprawę, główna atoli przyczyna zasadza się na tym fakcie, że produkcya, a następnie przewóz tak ludzi, jak i opału, innemi słowy—głowne warunki normalnego życia ekonomicznego bynajmniej nie są zabezpieczone od raptownych przypadków, które mogą podkopać zaspokojenie najniezbędniejszych potrzeb życiowych.

„Tu mamy do czynienia z bardzo poważnym objawem ekonomicznym. Następstwa jego nie mogły być tak fatalne, gdyby uzbrojenia bez końca nie odrywały sił roboczych i wiele kapitałów od zaspokojenia rzeczywistych potrzeb ludności. Jest to jedna ze smutnych stron w obecnym systemie pokoju zbrojnego.

„Podwyżka" wartości kopalnianych, nieokiełznana spekulacya z niemi, mają za źródło obawy, iż kraj znaleźć się może nagle wobec braku niezbędnego dlań opału. Z drugiej strony sztuczne rozmieszczanie wartości również w znacznym stopniu sprzyja grze giełdowej. Oszczędności narodowe umieszczone zostały bardziej lub mniej pewnie; nagle rząd, korzystając ze swej powagi, radzi kapitalistom sprzedawać jedne papiery, a kupować inne. W sprawie tej kieruje się poglądami, niemającemi nic wspólnego z życiem ekonomicznem. Trzeba zaszkodzić Rosyi, zniewolić ją do szukania przyjaźni nieprzyjaźni niemieckiej, i oto zaczyna się pełna zapału kampania przeciw finansom ruskim. Niedawniej, niż w r. 1885, rząd niemiecki gorąco zalecał kapitalistom niemieckim nabywanie papierów ruskich. Od r. 1887 z niemalejszą gorliwością podniecał ich do sprzedawania tychże papierów. Teraz zachowuje milczenie, lecz poprzednia agitacya zrobiła już swoje. Wiele kapitałów wyzwoliło się i przepełnia rynek pieniężny, tworząc grunt, bardzo podatny dla giełdowej spekulacyi. Pieniądze szukają dla siebie lokacyi, i jednocześnie gazety urzędowe radzą kupować rentę włoską dla wyświadczenia przysługi państwu zaprzyjaźnionemu, a spekulanci giełdowi wskazują korzyści nabywania wartości kopalnianych.

„Niektóre gazety niemieckie doradzają nawet, ażeby poprzeć księcia Ferdynanda nabywaniem obligacyj wypuszczonej pożyczki. Tak sztucznie podniecana jest gra giełdowa. Tam, gdzie ludzie powinni się kierować wyłącznie ekonomicznemi względami, zbijają ich z właściwej drogi dla dopięcia celów politycznych; pożądliwość łatwego zarobku daje im obfity pokarm, zdrowy pogląd na rzeczy umyślnie zostaje zamroczony, a spółcześnie wynikają przesilenia, którym łatwoby można było zapobiedz, gdyby rząd nie mieszał się do życia ekonomicznego dla osiągnięcia celów polityki zewnętrznej lub wewnętrznej. Spekulacyjna zwyżka wartości kopalnianych może wywołać potem gwałtowną ich zniżkę, bo, jak widzieliśmy, zwyżkę ich wyśrubowała poniekąd gra giełdowa.

„W obec smutnego stanu finansów we Włoszech, włoska renta może takoż wielce ucierpieć. Jeżeli wszakże papiery te, sztucznie podniesione w cenie, zachwieją się, jeżeli wynikną bankructwa, i nastąpi przesilenie giełdowe, znaczna część odpowiedzialności za tę katastrofę winna spaść na rząd niemiecki."

NADESŁANE.

TELEGRAMMY „DZIENNIKA DLA WSZYSTKICH."

Petersburg 11 grudnia. (Tel. Ag. Pół.). Minister spraw wewnętrznych, w okólniku do gubernatorów i naczelników gmin, zaznacza pomyślne skutki walki z pomorkiem bydła na księgosusz, i wykazuje konieczność takiejże walki z innemi chorobami zaraźliwemi bydła, szerzącemi się głównie przez prowadzenie tabunów. Mając to na względzie, minister w formie środka czasowego nakazuje zastosowanie przepisów, wypracowanych przez komitet weterynaryjny i zamieszczonych w okólniku, a tyczących się epidemicznego zapalenia płuc, owrzodzenia pysków, karbunkułu, dyfterytu i t. p.

Petersburg 11 grudnia. (Tel. Ag. Pół.). Dziś rozpoczynają się posiedzenia zjazdu przedstawicieli dróg żelaznych.

Sewastopol, 11 grudnia. (Tel. Ag. Pół.) Wiadomość o uwięzieniu pewnego anglika, pochwyconego na uczynku szpiegostwa, pozbawiona jest wszelkiej zasady.

Ani anglika, ani kogokolwiek innego nie uwięziono tutaj za zdejmowanie planów fortykacyj.

Kijów, 11 grudnia. (Tel. A. Pół.) Dniepr ostatecznie pokrył się lodem przy —10° mrozu.

Konstantynopol, 11 grudnia. (Tel. Ag. Pół.) W tutejszych kołach rządowych krąży pogłoska, że sułtan zamierza mianować księcia Samosu Karateodorego gubernatorem Krety, baszę zaś Saratyńskiego księciem Samosu.

Wiedeń, 11 grudnia. (Tel. Ag. Pół.) Tutaj, oraz w Krakowie i Lwowie powtarzają się liczne wypadki influenzy. — Dzienniki wojskowe piszą o projekcie utworzenia korpusu gwardyi austryacko-węgierskiej, którego dotąd nie było.

Wiedeń 11 grudnia. (*Tel. Ag Rudolfa Okręta*). „Creditanstall" tutejszy kupuje wszystkie kopalnie wosku ziemnego w Borysławiu.

Zmarł tutaj poeta i dramaturg ludowy Anzegruber.

Peszt 11 grudnia. (*Tel. Ag. Rudolfa Okręta*). Na posiedzeniu izby poselskiej, oświadczył Tisza, iż rząd na równi z opozycyą pragnie legalnego rozwiązania kwestyi kościoła w Serbii za pomocą zwołania kongresu kościelnego. Nastąpi to, skoro tylko rząd otrzyma w tym względzie odpowiedź rady metropolitalnej.

Otrzymane dziś.

Petersburg 12 grudnia. (Tel. Ag. Pół.). Gazeta „Dień" dowiaduje się, że minister skarbu zabronił trzem jeszcze kantorom bankierskim, zajmować się od Nowego Roku sprzedażą na raty biletów premiowych.

Ryga 12 grudnia. (Tel. Ag. Pół.) Minister sprawiedliwości otworzył tu wczoraj nowe instytucye sądowe.

Wiedeń 12 grudnia. (*Tel. Ag. Pół.*). Profesor Nothnagel w prelekcyi o influenzie oświadczył, że choroby tej nie można wcale uważać za zwiastunkę jakiejś epidemii groźniejszej.

Wiedeń 12 grudnia. (*Tel. Ag. Pół.*). Policya zabroniła czeskim stowarzyszeniom studenckim zbierania składek na pomnik Hussa.

Zofia, 12 grudnia. (Tel. Ag. Pół.) Jako zabezpieczenie dla pożyczki 30-to milionowej, przedstawiono drogi żelazne Carebrol Zofia Bakarel i Jampoli Burgas. Gdyby kupony lub obligacye nie zostały zapłacone w pół roku po terminie, prawo eksploatacyi dróg wzmiankowanych, przejdzie na laenderbank i banki z nim sprzymierzone — a gdyby w ciągu lat dwóch nie nastąpiło zastrzeżone w kontrakcie umorzenie długu, banki owe będą miały prawo sprzedać drogi na zaspokojenie swych należności.

Loterya klasyczna.

W dniu dzisiejszym, jako trzecim dniu ciągnięnia V-ej klasy 153-ej loteryi klasycznej, główniejsze wygrane padły na następujące numera:

Nr. 19218 rs. 8,000 u kolektorki Kamockiej w Warszawie.

Nr. 13013 rs. 4,000 u kolektora Troi w Warszawie.

Nr. 1174 rs. 1,000 u kolektorki Kąkolewskiej w Warszawie.

Nr. 2681 rs. 1,000 u kolektorki Joler w Warszawie.

Nr. 6604 rs. 1,000 u kolektorki Gomolickiej w Warszawie.

Po rs. 400: Nr. Nr. 3840, 4037, 4193, 6052, 16636 i 17845.

Teatry Warszawskie.

Dnia 12 grudnia.

Teatr Wielki.

Dziś: „Violetta" (występ p. Pattini).
Jutro: „Pierścień rodzinny."
Sobota: „Marta" (występ p. Pattini).
Niedziela: „Gizella" i „Divertissement tancerskie."

Teatr Rozmaitości.

Dziś: „Fortepian Berty" i „Pieszczoszek."
Jutro: „Osaczony."
Sobota: „Aktorowie dworu" i „Straduję."
Niedziela: „Dziennieczek Justysi" i „Niespodzianki rozwodowe."

Teatr Mały
(przy ulicy Daniłowiczowskiej)

Dziś: „Nitouche."
Jutro: Widowisko zawieszone.
Sobota: „Nerwy" (pierwszy raz).
Niedziela: „Nerwy."

Początek przedstawień o godzinie 7½ wieczorem.

TABELA WYGRANYCH

w 1-m dniu ciągnienia 5-ej klasy 153 Loteryi Klasycznej

dnia 10 grudnia 1889 r.

(Podług tabeli tymczasowej nieurzędowej)

Rs. 8,000 № 18545. — Po Rs. **2,000** № 5470 9645. — Po Rs. **1,000** № 848 4055 17424 18868 21386 21564 22828. Po Rs. **400** № 1835 2887 3598 4370 5564 8880 8632 9558 10995 13006 13571 13610 14809 14885 17289 17582 18605 19112 21292 21688 22195. Po Rs. **200** № 828 5478 6991 7269 7642 10068 12204 13268 15869 16281 17280 19616 19812 20088 20272 23127. — Po Rs. **100** № 649 2694 3446 3446 4027 4845 4362 5075 5641 5989 6278 7114 7406 9562 9684 9649 10170 10904 11210 12272 14605 16025 17502 18484 19199 19784 20148 20172.

Następujące N-ra wygrały stawkę czyli po Rs. **80**.

8 2 81 49 56 84 108 224 289 308
329 337 346 364 375 479 564 613
688 793 794 838 892 906 919 932
946 957 1028 82 1102 60 1271 74 76
1301 42 67 80 1481 97 1548 1625 60
1721 65 1820 21 45 53 59 75 95 98
1911 73 88 2082 2181 74 2206 37
2305 78 80 2459 2504 32 64 88 2648
2706 12 19 72 2804 22 28 34 48 86
97 2926 45 70 97 3041 76 81 3167
3264 69 88 96 3348 78 93 3464 66
87 3524 40 55 3610 28 29 45 97
3708 13 90 3874 84 3927 4004 4115
51 4228 4332 4452 4557 4689 68 4723
81 46 4888 54 79 81 4912 5022 24
93 5113 28 39 56 5267 78 91 95
5357 71 5446 57 5556 5667 5714 28
44 79 5840 70 92 5981 86 44 6000
6100 56 67 82 6232 56 85 86 95
6216 97 6574 94 6629 42 90 94 6707
39 53 61 62 75 6811 83 50 78 85
93 6910 13 45 95 7046 91 93 7140
82 7210 49 59 80 7329 42 65 91
7404 57 81 96 7618 99 7728 88 7815
88 99 7912 17 87 8065 21 8119 27
35 42 74 77 98 8215 54 65 72 8285
85 48 74 8427 28 8605 81 8727 75
8830 90 9022 85 9115 80 46 54 9202
22 36 9326 27 78 9460 97 9514 21
27 9611 14 16 20 78 95 9762 77 91
9817 85 9942 60 72 10069 10126 50
81 10292 96 10315 24 55 61[illegible] 89
10418 40 10517 45 62 10641 53 93
10724 44 96 10802 69 10915 32 85
75 79 98 11084 75 11143 52 11228
11323 77 80 11406 49 66 11503 67
75 11714 39 84 19801 26 63 87 11901
52 98 12133 67 90 12202 71 78 86
12383 12400 36 51 70 95 12512 89
12650 74 85 12710 12821 45 48 12919
38 46 89 91 13025 13264 13309 14
23 36 53 36 53 13456 86 13520 58
91 13624 37 13728 67 71 94 13808 9
54 72 14001 18 80 14119 14331 14302
83 42 62 90 14435 14504 81 14637
63 92 14780 52 91 14827 28 86
15035 53 71 90 15104 5 25 43 49
15267 15317 20 68 91 15418 64 66
15585 96 15716 84 41 84 92 15805
86 54 15973 93 94 96 16071 94 16179
88 16246 94 16311 71 16511 14 43
51 95 16660 76 95 16715 92 93 16834
58 16913 43 65 66 78 17007 26 67
17140 87 17267 88 17309 26 37 46
17436 44 54 17542 56 28 96 17627
71 17731 93 17851 17926 66 78 82
18034 49 18114 70 18208 18 93 18327
32 62 64 71 86 18443 25 18569 18656
72 18756 74 18947 78 89 19078 90
19122 31 33 66 19330 35 53 60 71
89 90 19434 81 19539 40 88 19728
19951 52 96 20026 20113 16 27 66
20218 36 82 23 20308 13 57 82 20410
32 52 83 85 20599 41 95 96 29658
60 20722 20812 21 20931 72 83 21092
21186 70 98 21211 21339 91 21454 29
33 62 82 21516 60 21626 53 89 21720
35 36 66 21820 51 77 21947 71 22012
61 22103 4 22308 51 22416 53 22600
26 64 86 22719 28 39 45 91 93
22812 27 67 22942 97 23001 12 67
23110 13 28 30 23234 99 23320 29
84 86 93 23405 34

OGŁOSZENIA.

NA GWIAZDKĘ

Koszule damskie francuzkim krojem z szyrtyngu od kop. **70**, **Mężkie z kołnierzami** i mankietami Rs. **1** k. **10**, nocne od k. **85**. **Kalesony** mężkie od k. **75**.

Kaftany damskie od kop. **80**. Majtki od k. **55**. **Spódnice** od Rs. 1 k. 20. Nadto znajduje się na składzie duży wybór pięknej damskiej, mężkiej i dziecinnej bielizny.

Przytem nadmieniam, iż powiększyłam skład i zaprowadziłam wiele artykułów w zakres bieliźniarstwa wchodzących a mianowicie: **barchany**, **flanele** na arszyny i łokcie, **płótno jarosławskie** w sztukach, — **Weby**, w resztkach i na łokcie od k. 50. **Madapolamy, perkale, brylantyny, nansuki, wiktorya, hafty. Firanki, kołdry sławuckie** od Rs. 2.90, **tybetowe** na wacie od Rs. 6 i t. d. **Kapy na łóżka** od Rs. 2.85. **Chustki wełniane bajowe** od Rs. 3 kop. 50. **Włóczkowe wyroby, Chustki na głowę, Bulgarki, kapturki** od Rs. 1 kop. 15. **Peleryuki sznelowe** puszyste od Rs. 2 kop. 50. **Stołowa bielizna, obrusy** od Rs. 1 kop. 25. **6 ręczników** Rs. 1 kop. 80. **Prześcieradła** na materace od kop. 75. **6 chustek** kop. 45, 6 płóciennych Rr. 1 kop. 30, dziecinne z figurkami za 6 sztuk kop. 85, nadto duży **wybór szlafroków flanelowych, barchanowych** od Rs. 5, **matiné, bluzki austryackie** od Rs. 1 kop. 50, **całe kostyumy flanelowe** od Rs. 6 kop. 50. **Sukienki dziecinne** na rozmaite ceny, dla chłopców garniturki trykotowe ciepłe od Rs. 3 i t. d.

Powyższe towary sprzedają się po bardzo przystępnych cenach, z powodu znacznego zbytu przedświątecznego.

UWAGA. Towary kupione w moim składzie na prezenta, mogą być wymienione po Świętach w razie niedogodnej miary lub na co innego. Fabryka gwarantuje za trwałość swoich towarów.

SPECYALNA FABRYKA BIELIZNY

TEOFILI FUKS

Senatorska Nr. 26, vis-à-vis kościoła.

Skład na parterze wprost bramy. 11865—2583

Trany Lekarskie Tegoroczne

Żółty oraz biały parowy prawdziwy Lofodzki

POLECA

Skład Materyałów Aptecznych

JANA GOLDHAAR

24 Chłodna 24.

Pod Łabędziem. 2521

WARSZAWA

FABRYKA PIERNIKÓW

Dzika № 1.

MUZEUM PSZCZELNICZEGO

SKŁAD **GŁÓWNY**

Niecała Nr 1.

Filia: Elektoralna Nr. 8

2514 przy SKŁADZIE WIN KRYMSKICH.

Dla uniknienia fałszerstw wymagać zaparafowania jak obok na każdem pudełku

PAPIER WLINSI

NIEOMYLNY SRODEK

dla szybkiego uleczenia KATARU,

IRRITACYI PIERSIOWYCH, CHOROB GARDŁA i BOLESCI REUMATYCZNYCH.

W Paryżu u Pana J. WISLIN i Ko, 31, ulica Sekwany.

W Warszawie we wszystkich aptekach; w Kownie i Brześciu Litewsk. w skład. aptecz.: pp. Klimowicza i Górskiego. 2474

Zadawalniając się małym procentem nowo otworzony sklep norymbergski i piśmienny róg Chmielnej i Wielkiej **Joanny Piastuszkiewicz** poleca się Szanownej Publiczności. 2488

Oczekiwany transport świeżej francuskiej

GORCZYCY

białej w ziarnkach

otrzymali

Arthur & Co., Leszno Nr. 4

i takową sprzedają funt po kop. 80, a oczyszczoną po kop. 50.

2411

W MAGAZYNIE

Maryi Drasz

6. Nowo-Senatorska 6.

Biżuterya brylantowa do wynajęcia na wieczory i bale. 2227

NUTY do wyboru udzi la Księgarnia Mauryc'ego Orgelbranda, naprzeciw posągu Kopernika.

NUTY na wszystkie instrumenta, znajdują się zawsze na składzie w wielkich zapasach.

Nowości wszelkie zaraz po ich ukazaniu się dostarcza. 2111

Magazyn Wyrobów Złotych, Srebrnych i Brylantowych

S. KLIMOWICZ

ul. Senatorska Nr. 6, vis-à-vis pałacu Prymasowskiego.

Poleca wszelkie wyroby srebrne stosowne do Wypraw, a mianowicie: **łyżki, widelce, noże, garnitury do herbaty, papierośnice** oraz biżuteryę złotą z drogiemi kamieniami, t, j. **garnitury, branselety i pierścionki** oraz przyjmuje w zamian wyroby zużyte. 2469

Towarzystwo Warszawskie

Oczyszczania i Sprzedaży Spirytusu

zwraca uwagę Szanownej Publiczności na wyroby Rektyfikacyi Warszawskiej, mianowicie na **spirytusy, Cognaki, Araki i słodkie wódki** w tejże fabryce wyrabiane, które dobrocią swą i smakiem przewyższają wszystkie odnośne gatunki dotychczas w handlu rozpowszechnione.

Oprócz składu hurtowego przy Fabryce Towarzystwo urządziło sklepy własne przy ulicach:

Elektoralnej Nr. 6.
Freta Nr. 31.
Miodowej Nr. 3.
Nalewki Nr. 36.
Nowy-Świat Nr. 37

w których wyroby Rektyfikacyi Warszawskiej są sprzedawane podług cenników tamże znajdujących się. Oprócz tego wszystkie pierwszorzędne sklepy kolonialne, handle win, restauracye i składy wódek w wyroby Rektyfikacyi Warszawskiej się zaopatrzyły. 2242

MIODOSYTNIA K. Mieszkowskiego

Nowy Świat Nr. 27.

Poleca do picia Miody czyste znane ze swej dobroci. Patokę i wyroby pierników piernikarskie W specyalnie urządzonym pokoju przy sklepie sprzedaje na szklanki po 10 kop. 2406

Wyprzedaż Kapeluszy

Damskich i Dziecinnych wysortowanych

w formach nowych mało uszkodzonych i z poprzedniego sezonu w stanie dobrym

Kapelusze filcowe bez ubrania od kop. 15

" " z ubraniem od rs. 1

Pióra, Kwiaty i ozdoby.

w magazynie E. Loth ul. Krak.-Przedm. 17.

2551

OGŁOSZENIA DROBNE.

Posady i prace.

Potrzebne są panny kompletnie uzdolnione do haftu białego i kolorowego na wyjazd, znajdą stałe zajęcie za dobrem wynagrodzeniem i całodziennem utrzymaniem. Wiadomość: ulica Elektoralna Nr. 13, u p. Kube. 11888—2581

Chłopiec potrzebny do mechanika Taycherta. Elektoralna 6. 2587

Wspólnika człowieka energicznego z kapitałem Rs. 5,000 poszukuje się do interesu przemysłowo-fabrycznego mającego wielką przyszłość. Wyrabiane przez fabrykę artykuły są przez rząd koncesyonowane i import z zagranicy wzbroniony, przez co bez konkurencyi. Oferty uprasza się składać w Redakcyi pod S. S. S. 125. 2585

Kupno i Sprzedaż.

Fabryka rękawiczek firma F. Ksawery, Szpitalna Nr. 1, poleca rękawiczki po cenach bardzo niskich, a mianowicie: Damskie kolorowe lub czarne z wyszyciem na 4 guz. 80 kop., na 5 guz. 90 kop., na 6 guz rs. 1. Męzkie spacerowe z wyszyciem na 2 butony 85 kop., zamszowe 95 kop.; o dobroci i fasonie Sz. publiczność przekona się na miejscu. F. Ksawery. 1921

Do sprzedania szezląg pluszem kryty rs. 12, szafa rs. 10, lanszafty, olejodruki. Stare Miasto Nr. 81, mieszkania 11, zastanie do 12 w piątek. 2592

Do sprzedania garderoba damska mało używana. Widok 3 11733-2535

Sklep spożywczo-dystrybucyjny, mieszkanie obszerne blizko fabryk, sprzedam lub zamienię na kolonję albo domek około Warszawy. Oferty przyjmuje Biuro Ogłoszeń Senatorska Nr. 26, dla „Nok“ nie wyłączając pośredniczących. 11756—2549

Najlepszy ze zwierzyny bulion po rs. 1 kop. 20, handlującym odstępuje się rabat, poleca skład towarów kolonialnych i delikatesów K. Klemczyńskiego, Królewska Nr. 37. 2552

Korzyść na czasie! Z powodu wyjazdu zaraz do odstąpienia całe gospodarstwo przewozowe ze stałą robotą i wyrobioną klijentellą, wraz ze stajnią, wozownią i mieszkaniem. Wiadomość w Cukierni, ul. Bielańska, u W-go Dauksza. 11857—2582

Antyk biurko ze szrejbkomodą machoniowe z bronzami. Fortepian, obrazy i inne przedmioty. Chmielna Nr. 32, m 18. 2590

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania: Kanapa, 4 krzesła, sofka, szezlonżek, szafa. Ulica Śliska Nr. 10, stróż wskaże 2588

Sardynki od 22 kop. za dużą puszkę (Filipa 50 kop.)
Śledzie pocztowe 10, uliki 6, zwyczajne duże i wędzone łososiowe 4 kop. za sztukę.
Oliwę Nicejską „Vierge“ po 60 kop. funt.
Sery: oryginalny i wszelkie gatunki krajowego.
Masło śmietankowe, oraz *masło solone* Litewskie po 33 kop. funt.
Grzyby wybierane bez korzonków 50 kop. funt.
Powidła węgierskie 12 kop. funt.
Śliwki suszone od 8 kop. funt słodkie i niedymne. **Miód** Lipiec biały 25 kop. funt.
Makarony od 12 kop. funt.
Kawę Ceylon od 57½, Perłową od 67½ kop. za funt. **Herbatę** firm: Braci K. i C. Popowa, Perłowa, Klimuszyna, Orłowa, Lalldyna i innych poleca Handel Towarów Kolonialnych L. Bieleckiego, Zielna Nr. 1, róg Chmielnej, w Warszawie. 2550

Adres fabryki rękawiczek Józefa Sikorskiego, Świętokrzyzka 6. Rękawiczki męzkie i damskie od kop. 50 i wyżej. Szelki własnego wyrobu od kop. 30 i wyżej. Bielizna męzka kołnierzyki i mankiety modnych i najmodniejszych fasonów. Krawaty w wielkim wyborze od najtańszych do najdroższych. Wszystko własnego wyrobu trwałe i elegancko wykończone Spinki, perfumy, przedmioty dopełniające tualety i t. p. artykuły. Pranie rękawiczek po kop. 7½. Tamże nauka szycia i kroju rękawiczek na warunkach bardzo dogodnych, poleca Józef Sikorski, Świętokrzyzka 6. 2580

Obówie damskie i dziecinne, ceny stałe a nizkie. Ulica Świętokrzyzka Nr. 19. Nizkie szagrynowe hamburskie przyszwy rs. 3.70, wysokie 4.20, na guziki 4.80, wszystkie inne gatunki ceny możliwie nizkie, obstalunki i reperacye przyjmuje się, towar wyborowy, robota dokładna. Z uszanowaniem P. Radzicki. 2589

Skład węgli do sprzedania, ulica Wronia Nr. 85. 11901—2591

Albumy i ramki do fotografij, wybór wielki. Marszałkowska 121. I. Wadowski i S-ka. 1789

Doniesienia rozmaite.

Przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres ślusarski wchodzące, oraz galanterye do różnych uprzęży, wyroby dla wojska: Strzemiona, munsztuki i ostrogi, Aleksander Ługowski w Warszawie, Bednarska 17. 20G—2862

Akuszerka z upoważnienia władzy przyjmuje panie na czas dłuższy. Wyłączenie potrzebujących dyskrecyi. Udziela porad swojej specyalności. Słabość, umieszczenie dziecka 12 rubli, pokoje oddzielne. Chmielna 24. 2577

Wydawca Piotr Koskowski. Druk Noskowskiego, Mazowiecka Nr. 11. Redaktor Henryk Perzyński.

Дозволено Цензурою, Варшава 29 Ноября 1889 года.